

## KRAKOWIAK KOSYNIERÓW

Dalej, chłopcy, bierzmy kosy  
I krzyknijmy razem:  
Polsko, świetne twoje losy  
Tym wrócim żelazem!  
Albośmy to nie Krakusy,  
Albośmy to jacy?  
Nie masz ci to polskiej duszy  
Jako Krakowiacy!  
Dana moja, dana, Ojczyzno kochana!/bis

Nie płaczcie nas, cne dziewoje,  
Że idziem na boje, —  
Chociaż odniesiemy blizny,  
Wszak to dla Ojczyzny.  
Uszyjcie nam dwubarwiste  
Chorągiewki czyste,  
A od każdej się powali  
Po tysiąc Moskali!  
Dana moja, dana...

Precz dzisiaj taki, mospanie,  
Co lękasz się boju, —  
Lepszy ja w białej sukmanie,  
Niż ty w Niemca stroju.  
Dziś, kto pierwiej w boju stanie,  
Ten jest mościpanie, —  
Kto się kryje za okopem,  
Nie wart być i chłopem!  
Dana moja, dana...

Uciekajcie w stepy,  
Rusy, Bo idą Krakusy!  
I czarci was nie zasłonią  
Przed ich dzielną bronią.  
U Krakusa nie pomoże  
Ani: Święty Boże!  
Szablą liźnie, kulą gwiźnie,  
Aż się Rus obliźnie!  
Dana moja, dana...

Krakusy się nie ulęką,  
Choć armaty jękną, —  
Śmiałem sercem w boju staną  
Za Polskę kochaną.  
A gdy Moskali zbijemy  
I do dom wrócimy,  
Wtenczas krzyknem: —  
Bogu chwała!  
Polska nasza cała!  
Dana moja, dana...